Nr. 37. Dnia 6 lutego. Czwartek. Dnia 25 stycznia (6 lutego) 1890 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Doroty P. M.
Piątek: Romualda Opata.
Sobota: Jana W. i Emiljana.
Niedziela: Apolonji P. M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 37.
Zachód " " 4 " 52.
Długość dnia godzin . . . 9 " 15.
Przybyło " " 1 " 37.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 31 w.
Zachód " " 8 " 52 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 6.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3 R.

Poniedz.: Scholastyki Panny.
Wtorek: Saturnina M.
Środa: Gaudentego B. M.
Czwartek: Juljana M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrochny, jutro Bohdany.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia blacharzy. (Mieszkanie starszego, Świętokrzyska № 6—5 po południu.) — Posiedzenie członków komisji I-ej ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Zabawy: „Ten prawdziwy" bal panieński. (Resursa kupiecka—10 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Lunatyczka" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Władysława Millera), jutro Koncert p. Maurycego Moszkowskiego); — Rozmaitości: dziś „Myszka" (występ panny Heleny Zimajerównej), jutro „Dzisiejsi" i „Książę pan" (pierwszy raz); — Mały: dziś „Piękna Helena", jutro „Żona papy". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1712 kop. 43. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Urzędowe dane wskazują, iż w końcu r. z. ludność dziesięciu gubernij Królestwa Polskiego wynosiła 8,165,750 mieszkańców, a mianowicie: gubernja warszawska 1,451,255, kaliska 820,526, kielecka 669,316, łomżyńska 598,711, lubelska 949,086, piotrkowska 1,072,659, płocka 591,116, radomska 697,273, suwalska 651,490 i siedlecka 664,368 mieszkańców.

= J. E. ks. arcybiskup Popiel, w skutek zezwolenia najwyższej władzy kościelnej, rozesłał przed tygodniem *cursoria* do proboszczów wszystkich świątyń djecezji warszawskiej z uwiadomieniem, iż osoby z klasy ubogiej, a zwłaszcza ludzie ciężko pracujący oraz chorzy uwolnieni są na przeciąg r. b. od zachowywania postów w soboty. Absolucja ta, zakomunikowana wiernym z kazalnic, nie dotyczy jednak sobót wigilijnych, sobót wielkiego postu, sobót adwentowych oraz „suchych dni", w których posty są obowiązujące.

= Według postanowienia rady uniwersytetu warszawskiego ostateczny termin podawania próśb kandydatów do egzaminu na stopień prowizora farmacji został oznaczony na dzień 27-go kwietnia r. b. Egzamina mają odbywać jednocześnie ze słuchaczami kursów farmaceutycznych.

= Zanim kwestja zupełnej reformy dotychczasowego sposobu wysyłania z Warszawy złodziei pobytowych do miast prowincjonalnych zostanie w drodze prawodawczej rozstrzygnięta, poruszono myśl naznaczania miejsc pobytu w osadach i miastach, bardziej od Warszawy oddalonych. Jako najbliższy punkt pobytu ma być oznaczona miejscowość, odległa przynajmniej o 80 wiorst. Środek powyższy, chociaż nie powstrzyma złodziei pobytowych od nawiedzania Warszawy, przynajmniej może wycieczki te utrudnić, a tem samem ograniczyć.

= Służba konduktorska kolei nadwiślańskiej, której zmniejszono t. zw. „wiorstowe", oddała sprawę w ręce jednego z adwokatów tutejszych; niezależnie zaś od tego, przesłano do ministerjum ogólne podanie z prośbą o wydanie przychylnej decyzji w sprawie obliczania wiorstowego na poprzednich warunkach.

= W dniu wczorajszym przewodniczący w radzie miejskiej dobroczynności publicznej p. gubernator warszawski, br. Medem, zwiedzał szczegółowo szpital żydowski; p. gubernatorowi towarzyszył naczelnik zakładów dobroczynnych, rz. r. st. Puchalski. Wizyta trwała kilka godzin, prezes rady bowiem wchodził we wszystkie szczegóły gospodarstwa szpitalnego, które znalazł w porządku wzorowym, za co też wyraził podziękowanie zarówno kuratorowi, jak i naczelnemu lekarzowi szpitala. Niemniej wyraził podziękowanie tym wszystkim, którzy, bacząc na szczupłe fundusze, jakiemi instytucja rozporządza, dostarczają zarządowi szpitalnemu środków do utrzymania jej na odpowiedniej stopie. W oddziale chirurgicznym zwrócił szczególną uwagę na operowane dzieci krupowe, oraz na robotnika kolei nadwiślańskiej, któremu obie nogi amputował dr. Chwat. Zatrzymał się dłużej p. gubernator w oddziale chorób nerwowych, pracowni bakterjologicznej i ogólnej sali operacyjnej, poczem zwiedził aptekę, kuchnię, kąpiele, pralnię, magle i zbadał konstrukcję pieca, postawionego do palenia zużytych opatrunków po chorych chirurgicznych lub zakaźnych. Przekonawszy się, że piec doskonale funkcjonuje, wyraził życzenie p. Puchalskiemu, ażeby podobne piece we wszystkich wprowadził szpitalach, co wielce przyczyni się do zdrowotności nietylko szpitali, lecz miasta w ogóle.

= W piątek, dnia 7-go lutego, o godz. 7-ej wieczorem, w pracowni botanicznej, odbędzie się posiedzenie oddziału bjologicznego Towarzystwa badaczy przyrody przy uniwersytecie warszawskim, na którem będą odczytane nekrologi M. Łapczyńskiego, W. Taczanowskiego, B. Siencowa i A. Antonowa, zmarłych członków Towarzystwa; p. M. Nasosow mówić będzie „o faunie zatoki Marsylskiej i o stacji biologicznej w Marsylji"; prof. H. Hoyer „przedstawi i objaśni preparat embrjologiczny"; p. Chmielewski powie „o zachowaniu się wzajemnem jąder komórkowych podczas rozmnażania się ustrojów niższych"; p. Majer „o znaczeniu morfologicznem szczecinek na wąsikach u Tomopteris" i nakoniec p. Mitrofanow objaśni referat Bystroumowa „o rozwoju wyrostka zębowatego u ssących".

= Miesięczne zebranie pań protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi odbędzie się jutro, o godzinie 1-ej w południe, pod przewodnictwem p. Konstantowej Gólskiej.

= W sobotę, w lokalu Towarzystwa wzajemnej

49)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

— Pamiętałam i ja o nim, i jako dziecku zabawkę przyniosłam.

— Głodniście pewnie?

— Nie. Najrzała mnie pani na podwórzu i zawołała. Dobra pani. Pytała, jak się nam wiedzie, a najwięcej o ciebie, kwiatuszku. Za serce ty bierzesz każdego.

— A o nim nie mówiła?

— Gadała, że was pożeni.

Dziewczyna boleśnie się uśmiechnęła.

— A ekonom?—zagadnęła.

— Zły i chciwy. Nie daj Boże, by co zwąchał. Wzięłam ekonomowej len do przędzenia, powiedziałam, jako sekreta na różne choroby znam, obiecałam służyć, ile sił.

— Przyjedzie ekonom las nam zdawać?

— Przyjedzie. Szkoda tylko zimą tu jest, ale latem młody pan często przyjeżdża polować. Pytali, czy on strzelec dobry?—wskazała na Sewera.

Weszli do chaty i stara rozpakowała swe tłumoki. W worku był len i pęk wrzecion. W kobiałce starej jakieś szmaty; stare trzewiki.

— To dla ciebie, zuzulo, przysłała pani.

Potem stara sięgnęła w zanadrze i, uśmiechając się tajemniczo, wydobyła coś żywego. Była to kura.

— I to od pani, na gospodarstwo!—rzekła, puszczając ją na ziemię.

Poczciwa stara pani nie myślała, że tym drobnym darem zrobi tyle radości. Gdy kura zaczęła spacerować po izbie i gdakać przerażona, roześmiała się Kostusia po dawnemu, wesoło, roześmiał się nawet obojętny Sewer, a mamka, pod boki się wziąwszy, tryumfowała, jakby im skarby i szczęście przyniosła. Potem sięgnęła do kieszeni świty i znowu coś dobyła, coś niekształtnego, małego, co się zaruszało w dłoni i wydało słabe kwilenie.

— To dla ciebie, niebożę!—rzekła, kładąc na kolanach Sewera malutkie, ślepe jeszcze szczenię.

Sewer się schylił, dłoń na delikatnej szerści położył i zaraz na Kostusię spojrzał.

— Moje?—spytał.

— Twoje, twoje! — potakiwała, uradowana chwilowym błyskiem jego oczu martwych.

A mamka opowiadała, rozbierając się ze świty.

— Wychodzę ze dworu, aż słyszę pisk pod płotem. Pięcioro tego maleństwa ktoś na stracenie wrzucił i już czworo skostniało na śmierć. A to jedno po śniegu pełza, niewidome, pół martwe i tak płacze, jak sierota. Jakem w ręce wzięła, przestało piszczeć i tak mi się na dłoni ułożyło, jak do snu, nawet jeść nie prosiło. Zabrałam tedy. Taka to nędza, jak nasza, myślę; niech będzie w kupie.

Zabrali się do wieczerzy. Strach przed ekonomem był jedyną chmurą tego dnia radosnego i długo w nocy nie dał spać Kostusi.

Rano też zbudziła ją kura gdakaniem i psiak żałośną prośbą o posiłek. Zerwała się żywo do gospodarstwa i wnet ją opadła troska o ekonoma, trująca całą uciechę i nadzieję.

Mijały jednak dnie, a ekonoma nie było. Zastraszały go zaspy, ale zastraszały też złodziei. Kostusia pewnego dnia z pocztu obowiązku z grubym kijem i siekierą poszła w las dziki, kopiąc się mozolnie po śniegu, zapadając w oparzeliska, potykając się o śniegiem przykryte wywroty. Szła bez drogi i obranego kierunku, aż dotarła znowu błot kępiastych, otaczających zewsząd Temrę. Nie spotkała nigdzie śladu człowieka, ani sanek, tylko czasem widziała na białej powierzchni stopy duże i małe, regularne, lekkie. Nie znała tropu zajęcy, ani łańcuszkowatego chodu lisa, poznała tylko stopy wilków i przypatrywała się im z niepokojem! Były bardzo liczne i świeże!

Nie zeszła się jednak z nimi. W cichym, martwym borze zabiegła jej tylko drogę wiewiórka ruda, a wcale nie spłoszona, dziwiła się tylko jej, przekrzywiając głowę. Porwało się też prawie z pod nóg dziewczyny stado cietrzewi i ciężko łopocząc, obsiadło nagle olszyny. Po chojach starych stukały dzięcioły rabe i czarne, zresztą bór milczał i tylko czasem, targnięty wichrem, parę akordów szumu rzucał i znowu cichł.

Zmęczona, potem oblana, wróciła Kostusia do zmroku do chaty. Okienka jej zdaleka czerwonawo błyskały, a zapach dymu aż tutaj dolatywał.

Weszła z bożem pozdrowieniem do środka, szukając Sewera oczami stęsknionemi. Ale tylko stara u komina przędła, namarszczona.

— Gdzie Sewer?—zawołała dziewczyna, blednąc.

— A tam!—wskazała stara kąt czarny.—Jak się zbudził, a ciebie nie zobaczył, tak się zaniepokoił, obszedł kąty, a potem siadł tam pod ścianą i ani się poruszył, ani ust nie otworzył, ani oczu z drzwi nie zdjął. Odzywałam się do niego, nic, dałam jeść, ani spojrzał. opowiadałam o tobie, nie słuchał. Czasem takie straszne robiły mu się oczy, że mnie dech zapierało i już chciałam ciebie iść szukać, to znowu lękałam się samego zostawić, by sobie co złego nie uczynił. A jak zmierzchło. to począł z cicha, jakby sam do siebie coś mówić i jak dawniej, „gdzie ona!" wołać. Chwała Bogu, żeś wróciła!

A podczas, gdy ona mówiła, Kostusia w ów czarny kąt zajrzała i przyklękła nad biedakiem. Gorzej wyglądał i czoło miał gorące.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

pomocy subjektów handlowych i przemysłowych miasta Warszawy, odbędzie się zabawa tańcująca dla członków Towarzystwa, ich rodzin i wprowadzonych gości. Liczba biletów wejścia na tę zabawę jest ograniczona, a wydawanie ich odbywa się tylko przez dziś i jutro, chcący więc uczestniczyć w niej winni pośpieszyć z zamówieniami.

= W dalszym ciągu na tombolę artystyczną następujące osoby fanty nadesłały: panie Leokadja Bosz, Edwardowa Epstejnowa, Ludwikowa Grossmanowa, Marja Mathiasowa Bersohnowa; pp.: W. Kotecki, Jeziorański, Władysław Przedpelski, Władysław Bednawski, E. Anczewski, Jan Zamarajew, Fryderyk Puls, Piotr Brzozowski, Karol Sommer, K. Tomaszewski, bracia Bette oraz firma Antoni Stępkowski i firma fotograficzna „Konrad".

= Korespondent nasz petersburski kategorycznie zaprzecza pogłoskom o nominacji inż. Leona Gnoińskiego na dyrektora kolei łozowo-sewastopolskiej; na miejsce wspomniane według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie mianowany p. Suffczyński, dotychczasowy dyrektor kolei carycyńskiej.

= Kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym kaliskim, p. Tadeusz Kaulbersz, mianowany został pomocnikiem sekretarza tegoż sądu.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Rufin Morozowicz uwolniony został od obowiązków reżysera operetki na własne żądanie.

Jako powód artysta przytoczył niepomyślny stan swego zdrowia.

Dyrekcja teatrów, udzielając żądane uwolnienie, oznajmia artyście, że nie bez żalu rozstaje się z tak zdolnym reżyserem i w serdecznych wyrazach złożyła p. Morozowiczowi podziękę za tyloletnie wzorowe kierownictwo operetką.

Nowym reżyserem operetki mianowany został p. Ludwik Śliwiński, pomocnikiem zaś jego p. Dyliński, artysta teatru Małego.

Ster przeto teatru Małego spocznie odtąd w całości w rękach p. Śliwińskiego, który od pół roku sprawuje już tak pomyślnie reżyserję lekkiej komedji.

* Dyrekcja teatrów uprasza za naszem pośrednictwem osoby, które zamówiły bilety do lóż na dalsze sześć przedstawień abonamentowych (piątkowych) do teatru Rozmaitości, ażeby raczyły dzisiaj wykupić je z kasy zamówień.

= **Ze sztuki.**

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadesłali obrazy: F. Słupski „Głowa starca", Z. Andrychiewicz „Portret", M. Trębacz „Przed sądnym dniem" (dwa *pendant*), B. Łaszczyński „Zakątek rzymski" i „Święta Anna", M. Dulębianka „Głowa kobiety", L. Wędrychowski „Kobieta w czepcu", E. Perle „Studjum kobiety" i „Portret własny", St. Heymann „Portret", A. Drożdżeński „Krajobraz", S. Popowicz „Podwórze w miasteczku", A. Austen „Z nad Wisły", M. Reyzner „Wieczór", „Niebieski kapelusz" i „Włoszka" (pastele), W. Tracewski „Dragoni francuscy", L. de Laveaux „Ofiary zimy". oraz rzeźba A. Madeyskiego „Portret Kraszewskiego" (medal w bronzie posrebrzanym).

* Jubilat, p. Wojciech Gerson, wykończył w tych dniach nowy obraz, przedstawiający epizod z życia króla Leszka.

Praca ta będzie wystawiona w salonie artystycznym spółki artystów-malarzy i rzeźbiarzy.

* Otwarcie salonu Krywulta wraz z wystawą szkoły Wiesiołowskiego nastąpi dopiero w dniu jutrzejszym.

= Pomnik dla Kraszewskiego.

Sprawa pomnika dla Józefa Ignacego Kraszewskiego, ze śmiercią rzeźbiarza ś. p. Jana Kryńskiego, wchodzi na inne tory.

Zmarły artysta pozostawił pomnik nawpół ukończony, na który, jak nam sam w przeddzień śmierci zakomunikował, wyłożył z własnych funduszów około 2,500 rs.

Pomimo, iż zaliczenie, udzielone przez komitet budowy pozwalało zaledwie na jej rozpoczęcie, ś. p. Kryński śpieszył z robotą, o ile pozwalały jego środki.

Obecnie komitet będzie zmuszony pomnik dla wykończenia powierzyć w inne ręce.

= Sprawy dobroczynne.

Na członka rady opiekuńczej ubogich cyrk. X-go, zaproszony został p. Franciszek Wilkoński, a na takichże członków rady cyrk. VII-go, oddziału 2-go, pp.: Aleksander Włodarski, Paweł Winnicki i Zygmunt Wojciechowski.

W b. m. zupy rumfordzkiej dla biednych wydawać będzie warsz. Tow. dobr. 250 porcyj.

Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w warsz. Tow. dobr., przyznano następujące zasiłki: z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej dla czterech rodzin po rs. 60 na kształcenie dzieci; dziesięciu biednym szwaczkom rs. 25; zakwalifikowano do zakładu starców i kalek 4 kobiety i 2-ch mężczyzn; do zakładu sierot w gmachu po-dominikańskim chłopców 4-ch; do zakładu sierot na Krakowskiem-Przedmieściu dziewcząt trzy.

Obiady bezpłatne dla ubogich cyrkułów VII-go i VIII-go, wydawane w lokalu ochrony przy ulicy Grzybowskiej, pomnożono do 85-ciu dziennie; przyczynili się do tego pp.: Lasocki, Leon Lenartowicz i Gasiński, dostarczając mięsa do kuchni bezinteresownie.

= Konkurs łyżwiarki.

Dzień konkursu łyżwiarskiego, mającego odbyć się u cyklistów, został oznaczony.

Konkurs odbędzie się we środę, t. j. dnia 12-go b. m.

= Zabawa.

W nadchodzącą sobotę, w lokalu Towarzystwa subjektów handlowych przy ulicy Miodowej, odbędzie się przedostatni już w bieżącym karnawale wieczór tańcujący.

Zabawa ma być wielce urozmaicona.

= U szewców.

Wczoraj o godz. 5-ej po południu w sali posiedzeń magistratu odbyło się kwartalne posiedzenie zgromadzenia szewców warszawskich.

Obradom przewodniczył ławnik magistratu p. Cichawski.

Na zebranie przybyło kilkudziesięciu majstrów, którzy z odczytanego sprawozdania dowiedzieli się, iż w r. z. zapisano do cechu 33 majstów, na czeladników wyzwolono 248, a terminatorów do ksiąg cechowych zapisano 671.

Następnie w tymże czasie udzielono 106 osobom wsparcia w ogólej sumie 869.

Majątek zgromadzenia szewców wynosi: w kapitale zasobowym rs. 2,783, w dowodach banku państwa rs. 6,116, w listach zastawnych rs. 9,200 i gotówce rs. 470.

= Cech piernikarzy.

Założony jeszcze w r. 1780-ym według królewskiego dyplomu nadawaczego cech piernikarzy podupadł ostatniemi czasy, gdyż od r. 1865-go dopiero po raz drugi wczoraj odbywał posiedzenie.

Obecny starszy zgromadzenia, p. Jan Wróblewski, wskrzeszając cech doprowadził do tego, iż pusta przed trzema laty lada zawiera obecnie 344 rs. 10 kop.

Na wczorajszej sesji wypisano 3-ch uczniów i rzucono kilka projektów, mających na celu rozwój cechu.

Kwestje te będą przedmiotem obszerniejszych obrad na przyszłem zgromadzeniu wyborczem, które postanowiono zwołać najpóźniej za dwa miesiące.

= Piec przenośny.

Jeden z majstrów zduńskich zbudował nowego systemu piec kaflowy, który, o 70% mniej zużywając opału od najlepszych dotychczas znanych pieców kaflowych, znakomicie ogrzewa mieszkanie.

Piec nowego systemu znacznie jest mniejszy od zwykle używanych i przytem dowolnie może być przenoszonym z miejsca na miejsce bez obawy uszkodzenia, albowiem kafle osadzone są na gęstej, silnie zbudowanej klatce żelaznej, znajdującej się w jego wnętrzu.

Wnętrze pieca wypełnia również żelazny cylinder, który służy jako wentylator.

Model pieca figurować będzie na wystawie wyrobów rzemieślniczych.

= Dla kapitalistów.

Jeden z młodszych przemysłowców, p. Jan Wiśniewski, zwrócił uwagę na znaczny dowóz z za granicy przędzy jedwabnej, używanej do wyrobu tkanin wełnianych deseniowych i materji oraz wstążek jedwabnych.

Bliższe zbadanie przedmiotu wykazało, że przędza jedwabna może być produkowaną w kraju ze znacznemi dla fabrykantów korzyściami.

P. W. wyjechał do Azji środkowej celem poznania warunków handlu oprzędami jedwabniczemi, które tam są wykupywane wyłącznie przez fabryki ljońskie.

Zebrany drogą osobistego doświadczenia materjał posłużył p. W. za podstawę po uczynienia tutejszym kapitalistom propozycji założenia przędzalni jedwabiu w jednem z miast Królestwa Polskiego.

Zauważyć należy, że przędza jedwabna cieszy się opieką celną w wysokości 16 do 32 rubli metalicznych od puda.

Kapitaliści nasi uznali w zasadzie doniosłość projektu p, W., lecz, wobec braku podobnego przedsiębiorstwa w kraju, zawahali się w powzięciu stanowczej decyzji.

Projektodawca zwrócił się do Moskwy, gdzie bez długich rozpraw jedna z pierwszorzędnych firm przystąpiła do założenia pierwszej w Rosji przędzalni jedwabiu.

= Sztuczne kamienie.

W Warszawie powstaje fabryka sztucznych kamieni, jak turkusów itp.

Inicjatorem zakładu jest krajowiec, świeżo przybyły z zagranicy.

= Opada.

Poziom Wisły w dalszym ciągu szybko się obniża.

Wczorajszego wieczora wodomiar wskazywał 6 stóp 7 cali.

Kra, powstająca na nowo wskutek mroźnego powietrza, płynie w coraz większej ilości; można więc przypuszczać ponowne zamarznięcie Wisły.

= Dziki.

Przedwczoraj przewożono przez Warszawę na wozie, w stosownie urządzonej klatce, cztery dziki, a mianowicie trzy maciory i jednego odyńca.

Jest to podarunek jednego z obywateli gubernji grodzieńskiej, ofiarowany p. K., właścicielowi dóbr Koszary w radomskiem.

Maciory i odyniec zostaną umieszczone w specjalnym ogrodzonym ostępie.

Podróż wytrzymują dziki bardzo dobrze.

= Zdaleka.

Dziś przyjeżdża do naszego miasta p. Henryk Filipowicz, artysta-rysownik, który odbył długą podróż po Azji.

Rodak nasz zwiedził Persję, Chiny, Japonję, a ostatniemi czasy najdłużej bawił na Kaukazie i w Tyflisie założył pracownię fotograficzną.

P. Filipowicz powraca do Warszawy z bogatym zbiorem dywanów, pałaszy, zbroi, kostjumów, kadzielnic perskich i t. p.

Wszystkie te przedmioty będą stanowiły wystawę, urządzoną na cel dobroczynny.

Nadto p. Filipowicz, który przed kilkunastu laty na rzecz osad rolnych wypowiedział odczyt o fotografji, urządza prelekcję na rzecz tejże instytucji „o Kaukazie wobec europejskiej cywilizacji i sztuki".

= Niepojęta zwłoka.

Dwa miesiące ubiega od ciągnienia losów 5-ej klasy loterji klasycznej i wszyscy gracze, którym przypadła wygrana w rozmaitych kantorach, dawno już należność swą otrzymali.

Wyjątek stanowi kantor na Saskim placu.

Współpracownik nasz p. K. Sękowski, posiadacz wygranej stawki na nr. 15,732 od kilku tygodni szturmuje o wypłatę i zawsze daremnie.

Przecież dla każdego czas drogi, więc taka zwłoka i oddalanie interesantów z niczem nie powinny się praktykować.

Może urząd loterji zechce podobną niewłaściwość ukrócić.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Benedykła Trolwina przy ul. Panieńskiej nr. 420 na Pradze skradziono z biurka gotówkę 201 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Pańskiej nr. 10 Bernardowi Zysłowiczowi w cukierni przy ul. Twardej pod nr. 4 skradziono palto i czapkę barankową wartości 50 rs.—U p. Lucyny Czwierczakiewiczowej, autorce 365 obiadów. z mieszkania przy ul. Królewskiej nr. 3 skradziono surdut męski; o kradzież poszlakowany jest lokaj I. L.—Z warsztatu Dawida Feferberga przy ul. Dzikiej nr. 27, za pomocą wytrychów, skradziono 35 par przodów do kamaszy z firmą „Goldberg" wartości kilkudziesięciu rs. — Z mieszkania Abrama Winogradowa przy ul. Karmelickiej nr. 4 skradziono dolman damski wartości 50 rz.

= Rabunek.

Nocy wczorajszej, zamieszkały przy ul. Ogrodowej pod nr. 67-ym Józef Rajkowski, powracając ulicą Okopową do domu, został napadnięty przez dwóch łotrów.

Napastnicy ograbili R. z zegarka i portmonetki, poczem zbiegli.

Z powodu ciemności R. nie mógł zauważyć nawet rysów rabusiów.

= Zabłąkany.

Zamieszkała przy ul. Wilczej pod nr. 26-ym p. Aniela Horasont zatrzymała na ulicy zabłąkanego 5-letniego chłopczyka, który twierdził, że ma na imię „Wojtuś".

Wojtusia, do czasu odszukania rodziców, pani H. zabrała do siebie.

= Z miłości.

Samobójca, Edward Kamiński, który wystrzałem z pistoletu pozbawił się życia wczoraj pod nr. 23-im przy ul. Chłodnej, był z zawodu szewcem.

Desperat miał niespełna 23 lata wieku i oświadczał się niedawno o rękę panny, która nie chciała zaślubić człowieka ze sfery rzemieślniczej.

Biedny młodzieniec otrzymaną rekuzę tak wziął do serca, iż z rozpaczy pozbawił się życia.

= Zapowietrzona ulica.

W dniu wczorajszym, około godz. 6-ej wieczorem, na rogu ul. Długiej i Wązkiej przewrócił się wóz, mieszczący w sobie aparat Bergera.

Wypadek zdarzył się na szynach tramwajowych, wskutek czego komunikacja przez długi czas była wstrzymana, a nadto, znaczna część ulicy została zapowietrzona.

Czyby pożyteczne bezwątpienia aparaty nie mogły kursować tylko... nocną porą?

= Uduszony.

We wsi Nowa Praga, gm. Brudno, na placu znaleziono zwłoki 14-letniego chłopczyka, Heronima Mysiukiewicza.

Z przeprowadzonego natychmiast śledztwa okazało się, iż Mysiukiewicz, wyszedłszy wczoraj o godz. 7-ej wieczorem po piasek, wpadł w dół, gdzie został zasypany i uduszony.

= Nagła śmierć.

Do sklepu Frajdy Konowej w bazarze Rybińskiego przyszedł wczoraj jakiś kupiec w średnim wieku i targował owies.

Podczas rozmowy nieznajomy upadł i stracił przytomność.

Wezwany bezzwłocznie felczer stwierdził nagłą śmierć.

Z papierów przy denacie przekonano się, że był to S. Rapaport, mieszkaniec Magnuszowa w gub. radomskiej.

Zwłoki, celem dopełnienia sekcji, odwieziono do prosektorjum przy ul. Zgoda.

Zamieszkały przy ul. Boleść pod nr. 5-ym Antoni Sitarek, wybierając się wczoraj rano do pracy, padł na podłogę i nagle życie zakończył.

Sitarek liczył 48 lat wieku.

Zwłoki S. zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

= Pożary.

W fabryce Hersza Borensztejna pod nr. 19-ym przy ul. Muranowskiej, od żelaznego pieca zapaliła się wata.

Ogień stłumili domownicy.

W giserni fabryki Lilpopa i Raua przy ul. Czerniakowskiej, również od silnie rozpalonego pieca, wynikł pożar.

Dzięki energicznemu ratunkowi robotników już przed przybyciem straży ogień został stłumiony.

Skończyło się na spaleniu części belek i rozebraniu kawałka dachu.

Straty wynoszą paręset rubli.

Przy ul. Nowogrodzkiej pod nr. 31-ym wynikł pożar na poddaszu.

Ogień ugasili mieszkańcy.

Wczoraj po południu w mieszkaniu Chudesfelda przy ul. Pawiej pod nr. 50-ym, od lampy naftowej zapaliła się garderoba w szafie.

Ogień bez wzywania straży ogniowej ugasili domownicy.

NOTATNIK TERMINOWY.

± W dniu dzisiejszym przypada termin włożenia do kół 23.500 numerów, stanowiących 154-tą loterję klasyczną Królestwa Polskiego, i wygranych, przeznaczonych na pierwszą klasę tej loterji, która to czynność odbywać się będzie w lokalu zarządu loterji, od godz. 9-ej zrana. Na delegatów miejskich do asystowania przy tej czynności zaproszeni zostali przez p. prezydenta miasta dwaj obywatele, pp. Kazimierz Siedlewski i Jan Stopczyk.

— Jutro i pojutrze, od godziny 10-ej zrana, w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa odbywać się będzie ciągnienie pierwszej klasy 154-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

— D. 15-go b. m., w m. Białej Cerkwi, gubernji kijowskiej, powiecie wasylkowskim, odbędzie się doroczna sprzedaż koni arabskich i innych ras, pochodzących ze stad hr. Marji Branickiej, hr. Władysława Branickiego, hr. Ksawerego Branickiego i Wł. Markowskiego.

— **Warszawskie Towarzystwo dobroczynności** ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z urządzonej w salonach resursy obywatelskiej w m. grudniu r. z. „Gwiazdki" przychodu było:

Ze sprzedaży biletów wejścia z naddatkami .	rs. 1,867 k. 45
Ze sklepów własnych dam uproszonych, oraz innych sklepów	„ 2,040 „ 30
Z ofiary J. E. Naczelnika kraju	„ 250 „ —
Z ofiar: szwalni 3-ej rs. 75, W-ej Rau rs. 50, Regelmana rs. 25, Spiessa rs. 10, oraz innych drobnych ofiar rs. 28—razem	„ 188 „ —
Ze sprzedaży ofiarowanego cukru i zwrotu asekuracji	„ 46 „ 87
czyli ogółem	rs. 4,392 k. 62
do czego dodając nadesłane wprost do kasy Towarzystwa, na zwiększenie funduszu gwiazdkowego, przez JW-ną Emilję Bloch rs. 200, oraz przez inne osoby rs. 179 kop. 20 — co czyni ogółem	„ 379 „ 20
Ogólny dochód z Gwiazdki wynosił . .	rs. 4,771 k. 82
Z tego potrącić należy wydatki poniesione na wynajęcie sali, muzykę, urządzenie sklepów, druk afiszów i biletów, służbę i inne przedmioty, w sumie	„ 1,529 „ 51
Czystego zatem dochodu na rzecz starców, kalek i sierot pod opieką Towarzystwa dobroczynności zostających, pozostało	rs. 3,242 k. 31

Za taki rezultat Towarzystwo dobroczynności uważa sobie za miły obowiązek podziękować przedewszystkiem szanownym paniom własne sklepy na korzyść biednych urządzającym, jak niemniej tym damom, które obowiązki gospodyń w sklepach kupców na siebie przyjęły, oraz ofiarodawcom, którzy, czy to w gotowiźnie, czy w przedmiotach, do osiągnięcia funduszu gwiazdkowego przyłożyli się; wreszcie Towarzystwo dobroczynności przy względzie na bezinteresowny współudział w zajęciach, nie może nie wyrazić publicznej podzięki tym wszystkim, którzy przez czas trwania Gwiazdki dali dowody poświęcenia, jak niemniej i szanownej publiczności, która, podążając na Gwiazdkę, ofiarami swemi, acz drobnemi, do osiągnięcia wykazanego powyż rezultatu przyczyniła się.

Prezes administracji ogólnej
L. Szwede.

Członek sekretarz Towarzystwa
J. Heppen.

NEKROLOGJA.

† W dniu 7-ym lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Wiktorji **Osieckiej i jej męża**, a to z legatu przez niegdy Wiktorję Osiecką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —173—

† We czwartek, to jest dnia 6-go lutego r. b., za spokój duszy ś. p. 2—499—

hrabiego Władysława KRASIŃSKIEGO,

Ordynata, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godz. **11-ej i pół** rano.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Najwyżej dozwolono na otwarcie zamierzonej w roku 1892-im w Petersburgu sesji międzynarodowego kongresu kolejowego.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś, pod prezydencją towarzysza ministra oświecenia rozpoczynają się posiedzenia komisji w kwestji reformy wykładu gimnazjalnego. *Nowoje wr.* donosi, że projekt reformy może przyjść pod dyskusję w radzie państwa jeszcze w końcu bieżącej sesji.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* dowiadują się, że głównemu Towarzystwu rossyjskich kolei polecono natychmiast zająć się przygotowaniem materjałów do ułożenia w bieżącym roku drugiej linji na kolei petersburskiej między Petersburgiem a Białymstokiem, na tych dystansach, na których nie ma dotąd drugiej pary szyn.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Grażdanin* donosi, że prace komisji do rewizji ogólnej taryfy celnej postępują tak szybko, że rada państwa jeszcze przed r. 1891-ym będzie mogła zatwierdzić projekt.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Komisja w kwestji upadku cen na produkta rolne, otrzymawszy wiadomości od wszystkich ziemstw, przedstawiła radzie państwa projekt środków, zmierzających do poprawienia warunków przewozu produktów rolnych.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Według informacyj centralnego komitetu statystycznego w Rosji europejskiej w r. 1889-ym sprzęt zboża był o 73,351,000 pudów mniejszy, niż w r. 1888-ym.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Senat uznał b. prezesa sądu władykaukazkiego, Witkowskiego, winnym nakłaniania komisarza sądowego, Lindorfa, do nielegalnych działań podczas licytacji własności Baranowa i niedopilnowania, aby urzędnik, Wieczerko, złożył w swoim czasie rachunek z 472 rs., wyasygnowanych na odnowienie mebli sądowych. Co się tyczy zarzutu, jakoby Witkowski nielegalnie domagał się zapłaty od pomocnika sekretarza, Miszkowa, i podawał swoją służbę prywatną w charakterze stróży i woźnych, senat uniewinnił oskarżonego. Wieczerko uznany został za winnego składania nie w swoim czasie rachunków. Podsądni skazani zostali na usunięcie z urzędu; Wieczerko nadto otrzymał surową naganę.

Petersburg 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Na konkurs łyżwiarski w Petersburgu, termin którego został naznaczony na d. 1-szy lutego (st. st.), przybyło przeszło 15-tu delegatów klubów zagranicznych. Będą wyścigi na szybkość i konkurs na figury. Obawiają się przecież, aby odwilż nie stanęła konkursowi na przeszkodzie.

Moskwa 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Zjazd archeologiczny zamknięty zostanie dzisiaj. Następny zjazd odbędzie się w r. 1893-im w Wilnie.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd przyrzekł wnieść na obecnej sesji rady państwa projekt załatwienia sprawy indemnizacji za zniesienie pańszczyzny w Galicji. Lewica zgodziła się już na uchwalenie projektu.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie podziału trybunału apelacyjnego w Pradze czeskiej i zmiany w organizacji sądowej w myśl ugody. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Matusz zająć się ma reorganizacją stronnictwa staroczeskiego w całym kraju, poczem przyjmie znów mandat do rady państwa.

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Klub polski w radzie państwa przyjął na posiedzeniu wczorajszem rezolucję, wyrażającą zadowolenie swoje z dokonanej ugody czesko-niemieckiej, która wzmacnia państwo i zwiastuje dalszy rozwój samorządu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Raporta konsularne z Persji donoszą: w ostatnich dwóch miesiącach r. z. umarło w Chorassanie na cholerę 3,800 ludzi; w Meszedzie umierało dziennie po sto osób. Zupełny brak lekarzy. Położenie rzeczy z wiosną pogorszy się.

Lwów 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Arcyksiążę Leopold Salwator, który zamieszkał tu stale z żoną swą Blanką, zachorował na influenzę.

Lwów 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zjazd rolniczy uchwalił główne zasady akcji ratunkowej dla zapobieżenia klęsce głodowej. Postanowiono postarać się o dostarczenie zboża na zasiew, paszy i soli bydlęcej, przeznaczyć znaczne kwoty na budowę dróg i melioracje rolne, udzielić właścicielom i dzierżawcom folwarków pięcioletnich bezprocentowych pożyczek, popierać wprowadzenie sztucznego nawozu, a wreszcie starać się o uwolnienie od podatków.

Budapeszt 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Minister honwedów, baron Fejerwary, przedstawił sejmowi czeskiemu projekt do zmiany ustawy o honwedach. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Niebawem zastosowane zostaną taryfy strefowe także i do frachtów.

Praga czeska 5-go lutego. (*T. pr. K. W.*)— Namiestnik, hr. Thun, udał się do Gablonz, celem osobistego przekonania się o złem położeniu materjalnem robotników tamtejszych hut szklanych. (*Aj. półn.*)

Berlin 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Podczas wczorajszego obiadu parlamentarnego u ks. Bismarka cesarz trącał się z nim często kieliszkiem. Po objedzie podawano kawę i piwo. Cesarz wyróżnił dłuższą rozmową deputowanego Miquela i uczestniczył w pogawędce rozmaitych grup.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza pismo cesarskie, wzywające księcia Bismarka, aby wystąpił z urzędowem zapytaniem do Francji, Anglji, Belgji i Szwajcarji, czy rządy ich byłyby skłonnemi do zawiązania rokowań z Niemcami celem międzynarodowego porozumienia się co do możliwości zadosyćuczynienia tym potrzebom i życzeniom robotników, które ujawniły się w zeszłorocznych zmowach. Pismo obowiązuje kanclerza w razie uzyskania zgody zasadniczej do zaproszenia gabinetów wszystkich państw, które interesowane są w rozwiązaniu kwestji robotniczej, na konferencję dla powzięcia wspólnych uchwał. (*Aj. półn.*)

Berlin 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Drugi dekret cesarski nakazuje ministrowi robót publicznych przystąpić do rewizji ustawy rzemieślniczej celem zadosyćuczynienia słusznym skargom i zabezpieczenia spokojnego układu stosunków pomiędzy pracującymi i pracodawcami. Cesarz wyraża życzenie, aby rządowe zakłady górnicze były instytucjami ze wszechmiar wzorowemi. Dla rozbioru tych kwestji zbierze się osobna rada pod przewodnictwem osobistem cesarza.

Berlin 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przy obradach wczorajszych nad etatem podatków stałych i niestałych oraz ministerjum handlu zabrał choć zbyt późno, bo dopiero o $3\frac{1}{2}$, głos poseł Czarliński i, opuściwszy ustępy przez poprzednich mówców poruszone, zaznaczył tylko, że i Poznańskie pragnie reformy podatkowej, ale tylko takiej, która, sprawiedliwie rozkładając podatki, ulżyłaby ciężaru, a dolę rolniczej ludności poprawiła. Spodziewano się przybycia kanclerza, który jako zastępujący ministra handlu miał przemawiać, ale nie przybył.

Poznań 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komitet prowincjonalny wyborczy na W. Ks. Poznańskie wydał dziś odezwę do wyborców wspomnianych, aby w dniu 20-ym b. m. każdy wiernie swój obowiązek spełnił. Przytem przedstawia wymienionych kandydatów.

Poznań 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Woda w Warnie jeszcze przybiera i zalewa niżej położone łąki i drogi. Natomiast z Pogorzelicy donoszą o dość znacznym jej opadnięciu, bo w ciągu doby o 18 ctm., t. j. z 2 m. 82 ctm. do 2 m. 64 ctm.

Bruksella 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*— Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister spraw zewnętrznych odpowiadając na wniesioną interpelację oświadcza, że pogłoski o zawarciu traktatu pomiędzy Belgją i Niemcami nie mają żadnej podstawy. Belgja pragnie pozostać wolną od wszelkich zobowiązań, krępujących jej swobodę i neutralność. Sympatje jej są jednakie dla obu sąsiednich państw. Oświadczenie to nie napotkało na żadną opozycję w izbie.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—*Journal des Debats* powiada, że nawet wtedy, gdyby Alzacja i Lotaryngja nigdy nie były przyłączone do Niemiec, myśl przymierza Francji z Niemcami, wymierzonego przeciw Rosji, należałoby odepchnąć, jako przeciwną uczuciom, tradycjom i interesom ojczyzny. Nie chodzi tu o formalny sojusz z Rosją, ale o zgodność interesów dyplomatycznych obu państw, która istniała już przed rokiem 1870-ym i której nic obalić nie zdoła.

Paryż 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — *Journal des Débats* potępia poglądy prof. Stoffla, jako czysto indywidualne. Francja przeczy im.

Rzym 5-go lutego. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Uniwersytet w Pizie został zamknięty z powodu rozruchów studenckich.

Rzym 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Jeden z dzienników tutejszych zamieszcza artykuł o influenzy, wykazujący, że choroba ta znaną była od 1400 lat i we Włoszech dokładnie badaną. Posiada ona całą bibljotekę z ostatnich trzech wieków. Odkrycia dra Jollesa nie są nowością. Tem dziwniejsze, że epidemja zastała cały świat lekarski nieprzygotowanym.

Londyn 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Lord Salisbury przybył dziś po raz pierwszy od czasu swej choroby do Londynu i był obecnym na radzie ministrów, która ze względów na jego zdrowie, odbyła się w prywatnem mieszkaniu prezesa ministrów. Ułożono tekst mowy tronowej, którą wygłosi królowa przy otwarciu parlamentu w dniu 11-ym b. m. (*Aj. półn.*)

Londyn 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—*Times* donosi z Aten: Ponieważ niema widoków śpiesznego uśmierzenia anarchii na Krecie a zarządzenia W. Porty dotąd nie osiągnęły pożądanego rezultatu, zamierzają mocarstwa nakłonić Turcję do poczynienia gruntownych zmian w firmanie sułtańskim.

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przedmiotem ogólnego zajęcia jest wielki obiad, wydany przez królową Natalję dla całego poselstwa russkiego w jej nowym pałacu.

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — W sferach rządowych wyjaśniają powody misji Wukowicza. Między osiedleńcami czarnogórskimi panują rozruchy, które trzeba uśmierzyć; pomiędzy Serbją i Czarnogórzem bliższe stosunki zerwane są od r. 1875-go i potrzeba je wskrzesić. Wówczas Czarnogórze nie dostarczyło Serbji 5,000 ludzi, do czego było traktatem obowiązane, skutkiem czego Serbja poniosła klęskę. Obecnie chodzi o wznowienie przymierza pomiędzy obydwoma państwami, obliczonego na wszelkie ewentualności.

Belgrad 5-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — *Mali list* zapewnia, iż zaraz po ukończeniu sesji skupczyny ministerjum Gruicza ustąpi.

Bukareszt 5-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W rozprawach nad aktem oskarżenia gabinetu Bratiana pierwszy zabrał głos Buiclin i potępił projekt ankiety. Panu (radykalista) bronił projektu i przypisywał opozycję przeciw niemu zmianom w ugrupowaniu się stronnictw w izbie.

Sofja 5-go lutego. (*Tel. p. K. W.*) — Aresztowano między innymi dziennikarza Birowa i kupca Arnautowa. Podobno uwięziony jest także Mikołajew.

Sofja 5-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — W liczbie aresztowanych wspólników Panicy jest trzech wojskowych a trzech cywilnych. Panica chciał przekupić komendanta placu; pobudką knowań była tylko obrażona ambicja. Więzień przebywa w areszcie wojskowym.

Hawanna 5-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Czygoryn i Günzberg wygrali po siedem partyj.

TELEGRAMY HANDLOWE

Berlin 5-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*). — Początkowa tendencja dzisiejszego zebrania była względnie dobrą, osłabła jednak w ciągu trwania czynności. Wartości russkie były wogóle zaniedbane i poniosły drobne straty. Za ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych płacono początkowo 223.50, a w chwili notowań urzędowych 223.25. W porówniu z wczorajszemi kursami straciły banknoty russkie w obrotach natychmiastowych 15 fen., a na dostawowych 25 fen. Z weksli krótkoterminowa Warszawa lepiej o drobnostkę, podczas gdy Petersburg krótki obniżył się cokolwiek, a długoterminowy o 30 fen. Wiedeń z krótkim terminem wyżej o 10 fen. (172.90), a długi bez zmiany (171.80). Listy zastawne ziemskie spadły o 25 kop., a pożyczki wschodnie 20 kop. więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, i 6% russką rentę złotą, i tyleż co wczoraj za $4\frac{1}{2}$‰ listy zastawne ruskie i pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go, mniej natomiast za premiówki russkie z r. 1866. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o $\frac{2}{5}$%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w towarze gotowym utrzymało cenę wczorajszą, a w dostawowym tańsze o 25 fen.

Berlin 5-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil.ban. rus. w tr. ust.	223.60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	223.25	Akcje kredytowe	180.20
Wek. na Petersb. krót.	222.75	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	220.70	" " dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	223.25	Żyto w tow. gotow.	174.50
Wschodnia poż. II em	70.—	Żyto na wiosnę	173.—
Listy zast. serji I-ej	66.75		

Kursa z 4-go lutego: 223.75, 223.20, 222.80, 221.—, 223.50, 70.20, 66.90, 179.80, 174.50, 173 25.

Petersburg 5-go lutego. — Weksle na Londyn 90.75. Pożyczka premjowa I-ej emisji 242.—. Pożyczka premjowe II-ej emisji 228.25. Półimperjały 7.20.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze dnia 5-go lutego usposobiony był słabo, dowozy wynosiły 34 wagonów zboża, z których 14 wagonów było żyta, 15 owsa, jeden grochu, jeden kaszy jaglanej i 3 jęczmienia. Usposobienie dla żyta słabe, ceny zniżkowe, płacono za wyborowe 85—86 kop. za średnie 82 do 84 kop., a za ordynaryjne 76—80 kop. Pszenica spokojnie, płacono wyborową po 103—1 8 kop., średnia 95—102 kop. i ordynaryjną 88—93 kop. Owies również spokojnie, przy cenach bez zmiany, za wyborowy żądano po 90—93 kop., za średni 84 do 88 kop. i za ordynaryjny 76 do 80 kop. Dla gryki usposobienie słabe, dowozów brak. Groch słabo, płacą stosownie do gatunku 84 do 112 kop. Jęczmień stale, mocno, popyt znaczny. szczególniej na gatunki średnie, za które płacono 80 do 92 kop. Jęczmień wybor. płacono do 107 kop., ordynaryjny na paszę kupowano po 68 do 75 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie nieco osłabło, płacono stosownie do gatunku 110 do 127 kop.

Cukier. Odesa 1-go lutego. — Na rynku mączki cukrowej krystalicznej nie było nic do zaznaczenia. Obroty były tak małe, iż usuwały się z pod wszelkiej kontroli. Notowano nominalnie. Towar gotowy loco Odesa od rs. 4.45 do 4.50, a na stacjach kolei południowo-zachodnich rs. 4.35 do 4.40 za pud. Na wywóz nie robiono nic wcale, a ceny były nominalne od rs. 2.29 do 2.30 za pud f. a. b. Odesa. W handlu rafinadą ruch bardzo mały, ceny zaś też same co w zeszłym tygodniu: Brodzkiego za pud rs. 5 kop. 50, hr. Bobryńskiego rs. 5.45, Czerkawskiego rs. 5.40, Gniewań rs. 5.35 za pud.

Libawa 3-go lutego. — Żyto wyżej, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) $78\frac{1}{2}$ do 79 kop., owies biały lepiej, loco 74—77, wyborowy 84—86, litewski 73—74, szarpany (bez ości) wyżej, z wagą 85 funt. 81—82 kop., z wagą 90 f. 84 — 86 kop., czarny słabo, czarno-pstry 71 — 72 kop., czarny 74—77, jęczmień lepiej 66—68, wyborowy 72—73 k., pastewny 64—65, pszenica bez nabywców, hreczka lekka 64, z gwarancją wagi 100 f. 67—68 kop., groch 73—77 kop., wyka 80—90, litewska 70—80 kop., fasola biała 90—95, zielona 80—90 kop., siemię lniane stalej 108—126 kop., makuchy lniane 49 do 73, makuchy konopne 49—51, otręby pszenne 61—67, otręby żytnie 59—60; konopie 92 kop. za pud. Dowóz w dniu 30-ym i 31-ym stycznia wynosił 90 wagonów żyta, 7 wagonów jęczmienia, 151 wag. owsa i 192 wagony różnych zbóż.

Gdańsk 4-go lutego. — Pszenica krajowa i tranzytowa przy małym obrocie spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską transito jasno pstrą lekko obciągniętą obsadzoną 123 f. 133 m., szklistą 125 f. 140 m.; za russką transito girkę 127 7 f. 136 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 płacono, na maj-czerwiec $140\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 141 mar. płacono, na wrzesień-październik $138\frac{1}{2}$ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto krajowe bez obrotów. Towar tranzytowy bez zmiany, Płacono za russkie transito chude obsadzone 114 f. 104 m., 125/6 f., 127 f. i 129 f. $110\frac{1}{2}$ m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie $114\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, tranzytowe $113\frac{1}{2}$ mar. płacono, na czerwiec-lipiec tranzytowe $114\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 114 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 104 mar. w zaofiarowaniu, $103\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 114 mar., transitowego 112 mar. Jęczmień prawie bez zmiany. Targowano russki tranzyto 110 f. 107 m., 106 f. 109 m., 108/9 f. 110 mar., 112 f. obsadzony 112 mar., lepszy 112 f. 115 m., jasny 113/14 f. 112 m., 118 m., biały 107 f. 113 m., 108 f. 115 m., 108/9 f. $120\frac{1}{2}$ m., 112 f. 122 m., piękny biały 110 f. 135 mar. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Kukurydza russka transito stosownie do suchości ziarna 86 do 88 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka transito bardzo obsadzona 80 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.65 mar., $4.77\frac{1}{2}$ mar., obsadzone $4.62\frac{1}{2}$ mar., za 50 kilogr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym $52\frac{1}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień $52\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $32\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień $32\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja początkowo mocna, a pod koniec spokojniejsza, w Magdeburgu spokojniejsza. Kurs w Gdańsku 225.25 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu K. Winc.* — W gmachu cyrkowym przy matce dyrektorowej cyrku.

— *Biedakowi.*—Wiersz „Do..." zawiera, niestety, myśl wielokrotnie zużytą. Nie brak mu też usterek co do formy.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
urjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
iejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	8	30 po po

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 24 Января (5 Февраля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).